



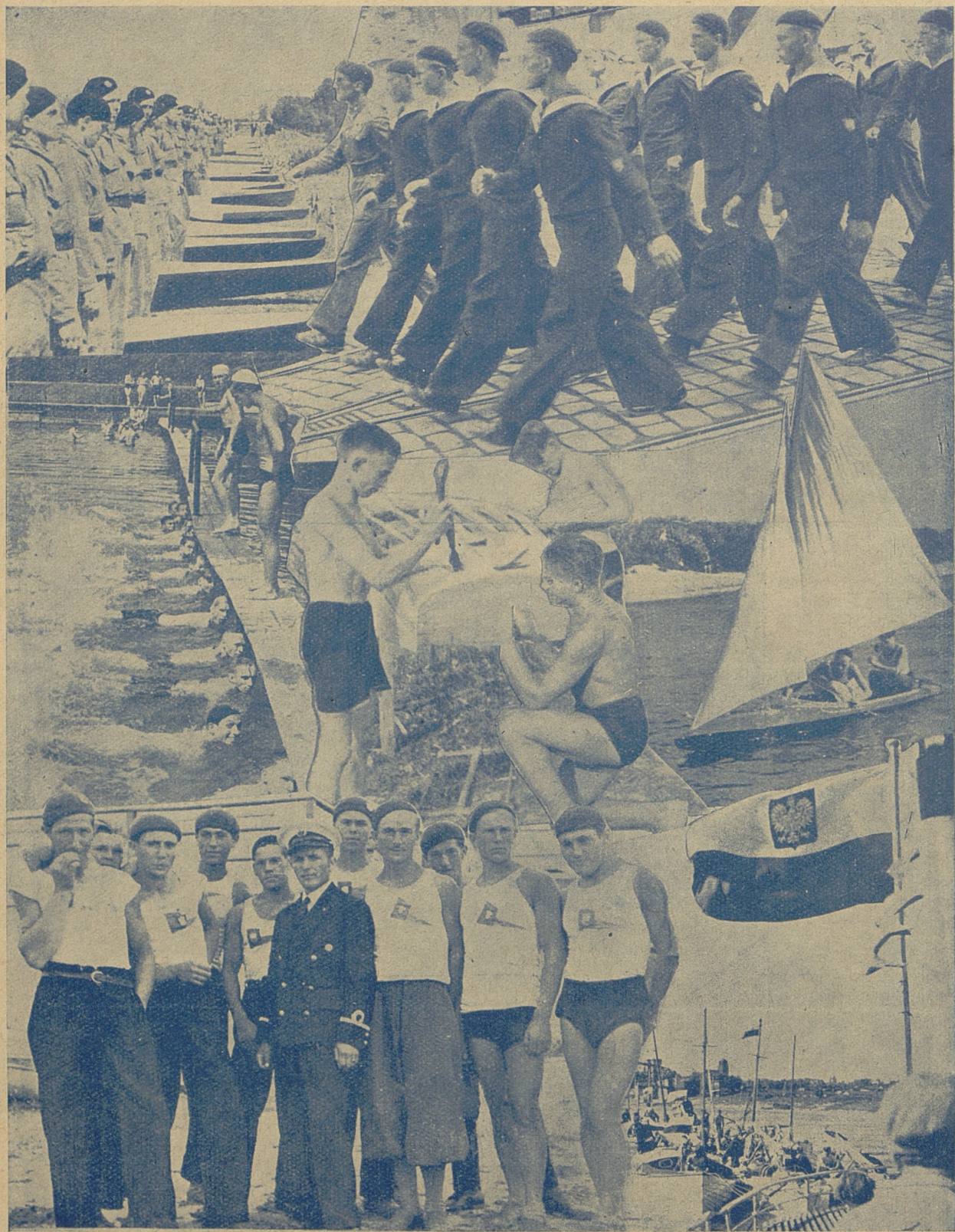
ROK XVII

NR 25



STRZELEC

NA SZLAKACH STRZELCÓW WODNIAKÓW



TREŚĆ NUMERU: Chcemy silnej floty wojennej i kolonii. — Z. Kawecki; Słów parę o flocie. — Z. Z.; Wychowanie obywatelskie na obozach — J. Korpała; Jak będziemy maszerować w bieżącym sezonie marszowym. — M. Kurleto; Radio w obozie. — R. Muzyka; Dział rolniczy; Najmłodsze orlęta. — J. Prus-Płonka; Życie strzeleckie; Z tygodnia; Wiadomości sportowe; i inn.



tygodnik

STRZELEC

NUMER 25 ROK XVII 27.VI 1937 ROKU

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

CHCEMY SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONII!

Rozpoczął się osiemnasty rok polskiej pracy na morzu. Ostatnie siedemnaście lat minęło w twardym trudzie nad zagospodarowaniem naszego wybrzeża, nad budową Gdyni i portu wojennego.

Kto był nad morzem, kto widział dzisiejszą Gdynię i jej imponujące urządzenia — ten napewno znajdzie w swym sercu gorące uczucie dla tego wszystkiego, co ma jakąkolwiek łączność z morzem. Ale nie wszyscy zaliczyć się mogą do tych wybranych — nie wszystkim danem jest zobaczyć potężne dźwigi, gmachy i baseny na tle stalowego błękitu polskiego Bałtyku. A polskie morze kochać musimy wszyscy!

Gdybym silił się wyliczać wszystkie wartości morza — napewno nie zdołałbym zamknąć tego w ramach niewielkiego artykułu, niema bowiem takiej dziedziny życia, któraby pośrednio czy bezpośrednio nie łączyła się z morzem. Ale my, Polacy musimy umieć patrzeć na morze przede wszystkim z punktu widzenia polskiej racji stanu. A polska racja stanu w odniesieniu do morza streszcza się w tegorocznym hasle „Tygodnia morza” — „Chcemy silnej floty wojennej i kolonii”.

Uświadomić sobie musimy, że posiadanie wybrzeża morskiego, utrzymanie jego we władaniu Państwa Polskiego, nie do pomyslenia jest bez obrony tego wybrzeża pancernem pływającej siły zbrojnej, bez stworzenia muru ze stali i żelaza, przez który nie przedostałyby się wrogi nam siły.

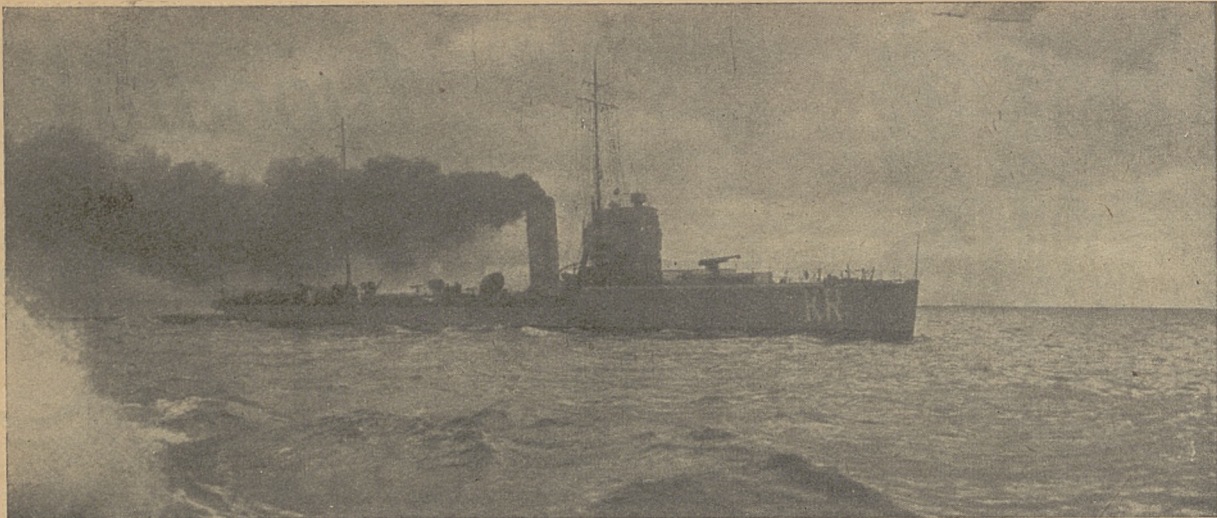
Ale narodom nie wolno ograniczać się jedynie do zabezpieczania swych posiadłości. Narody muszą wszelkimi siłami dążyć do stworzenia sobie takich warunków, aby mogły stać się silnymi gospodarczo, aby mogły rozwiązać swe bolączki społeczno - ekonomiczne.

Znane jest przeludnienie wsi polskiej, znana jest bieda rzesz chłopskich. A jednocześnie wiadomo jest, że emigracja nie odgrywa dziś prawie żadnej roli w odciażeniu okręgów przeludnionych. Te kraje, które mogłyby pomieścić poważne ilości osadników — wyznaczają bardzo ograniczone kontyngenty imigracyjne, lub całkowicie zamykają swe granice dla obcej emigracji.

W roku 1935 wyemigrowało z Polski 53,8 tysięcy osób, gdy w tymże roku powróciło do kraju 53,4 tysiące. Wprawdzie w r. 1936 emigracja oznaczyła się cyfrą 54,6 tysiące, a powrót emigrantów liczbą już mniejszą, bo 43,7 tysiące, to jednak przy rocznym przyroście ludnościowym przekraczającym 400 tysięcy stanowi to bardzo drobny ułamek.

Dlatego też uprzemysłowienie i rozbudowa nowych terenów gospodarczych — stały się hasłem obecnej polityki gospodarczej Polski. Ale zrealizowanie tego hasła możliwe jest tylko wtedy, gdy zdołamy zapewnić istniejącym i tworzącym się placówkom przemysłowym niezbędne dla każdej produkcji — surowce.

Surowce są podstawą zasadniczą każdej wytwórczości, elementem, bez którego nie może powstać żaden przedmiot codziennego u-



Polskie okręty wojenne stoją na straży polskiego morza.

żytku. Polska, niestety, nie posiada na własnym terytorium szeregu najważniejszych surowców i w rezultacie zmuszona jest sprowadzać je z zagranicy.

Posiadanie własnych źródeł surowców staje się w tych warunkach koniecznością żywotną, i dlatego hasło tegorocznego „Tygodnia Morza” obok rozbudowy floty wojennej, zawiera żądanie przyznania Polsce własnych terenów surowcowych, własnych terenów kolonialnych.

Jeżeli przejdziemy do sprawy dozbrojenia Polski na morzu — stwierdzić musimy z zadowoleniem, że flota polska się powiększa, lecz rozbudowa ta nie jest dostateczna dla potrzeb Polski mocarstwowej. Budując ciągle, wykonujemy tyle, ile możemy, nie zaś tyle, ile powinniśmy i musimy wykonać. Tymczasem świat cały wszedł na drogę wyłożonych zbrojeń, mając na uwadze, aby się innym nie pozwolić wyprzedzić. W tych zbrojeniach na czoło wysuwa się rozbudowa marynarek wojennych.

Nasi sąsiedzi na Bałtyku również nie próżnują. W rozbudowie flot bałtyckich przodują Niemcy. Ich ostatni trzelechletni program zbrojeń na morzu wynosi 115.500 tonn. Drugą z ko-


lei jest flota Z. S. R. R. Ustalenie dokładniejszych danych co do programu jej rozbudowy jest bardzo trudne, bowiem Sowiety nie podają w rocznikach statystycznych oficjalnych danych. Zadowolili się musimy cyfrą przypuszczalną, która niewątpliwie wynosi kilkadziesiąt tysięcy tonn. Flota szwedzka zajmuje w szeregu państw bałtyckich trzecie miejsce. Program trzelechletni wynosi ogółem 11.850 tonn. Zaledwie na czwartym miejscu znajduje się marynarka polska. I wreszcie ostatnia w szeregu jest marynarka Estonii, budująca w programie trzelechletnim 3 łodzie podwodne o tonażu 1710 tonn. Inne marynarki bałtyckie żądanych nowych okrętów nie budują.

Z danych powyższych widzimy, że pomimo poważnych wysiłków w kierunku uzupełnienia naszej floty — Polska niestety kroczy jeszcze na końcu większych państw bałtyckich, chociaż posiada Gdynię, największy i najnowocześniejszy port na Bałtyku, chociaż jej mocarstwowe stanowisko w szeregu państw europejskich i położenie polityczne wymaga, by weszła ze swoją morską siłą zbrojną na jedno z czołowych miejsc.

Musimy mieć kolonie!

Musimy mieć silną flotę wojenną na Bałtyku!

Z. Kawecki.



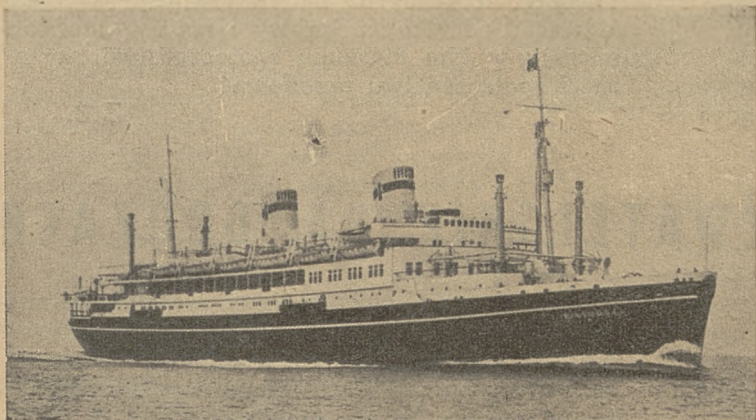
Dozbroić!
Polskę na morzu!

SŁÓW PARĘ O FLOCIE

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, iż teraźniejszość i przyszłość należy do państw morskich, to jest takich, które posiadają chociażby skrawek morskiego wybrzeża i umieją go wykorzystać. Posiadając wybrzeże musimy również posiadać port, gdzieby zawijać mogły największe nawet okręty, musimy posiadać urządzenia portowe, dźwigi i magazyny, musimy wreszcie

ny wybrzeża, kanonierki, kutry torpedowe i in. Z marynarką wojenną związane jest ściśle lotnictwo morskie, składające się z eskadr samolotów zdolnych do wodowania, zwanych hydroplanami. Dla tych współpracowników posiada marynarka okręty przeznaczenia specjalnego. Noszą one miano lotniskowców lub awiomatek.

Pancerników i krążowników liniowych, tych pływających baz operacyjnych, czyli fortec pełnego morza, — nie posiadamy. Olbrzymy te, świetnie uzbrojone i opancerzone, nie są nam narazie tak bardzo potrzebne. Służą one do zwalczania floty wojennej i fortyfikacji nadbrzeżnych nieprzyjaciela, przy czym rozmiary zezwalające na przechowywanie znacznych zapasów paliwa, amunicji i żywności, umożliwiają im swobodne poruszanie się w dużym promieniu i tym samym przeznaczają do dalekich wypraw. Nie posiadamy również krążowników opancerzonych ani lekkich. Fakt ten jednak nie powinien napełniać czytelników troską lub obawą. Pamiętajmy, iż rozbudowa naszej floty wojennej prowadzona jest przez

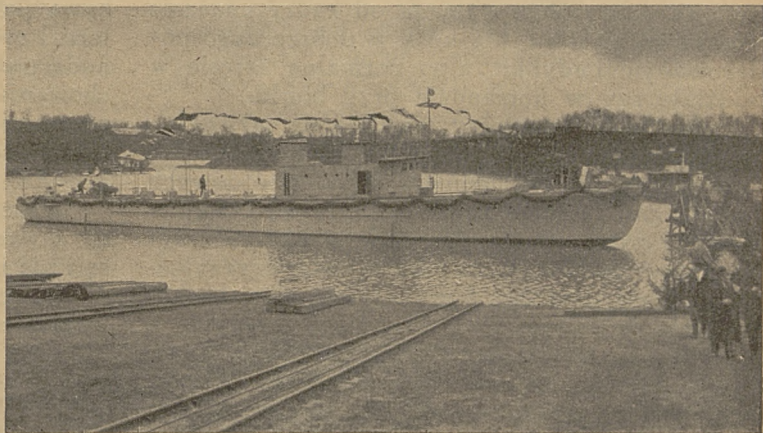


M/S „Pilsudski” w drodze do Ameryki.

posiadać własną flotę handlową, by jak najmniej pieniędzy otrzymywał obcy pośrednik, by jak najwięcej zostawało w rękach polskiego kupca, spedytora, przedsiębiorcy okrętowego. Nie będę się rozpisywał o korzyściach stąd płynących. Przyjmijmy na wiarę, iż wie już o nich każdy w Polsce. Zajmijmy się natomiast innym zagadnieniem, stanowiącym treść tego artykułu, zagadnieniem obronności wybrzeża i floty handlowej.

Kwestia ta jest poważną troską, nie tylko naszą, ale każdego państwa, graniczącego z morzem. Doświadczenia wojen minionych wykazały, iż najlepiej nawet ufortyfikowane wybrzeża nie stanowią o losach wojny morskiej, gdyż ograniczają ich posiadacza do obrony biernej. Bronią zaczepną, a jednocześnie odporną jest flota wojenna, strzegąca granic, strzegąca linii komunikacji handlowej, umożliwiająca statkom własnym dostarczanie krajowi macierzystemu koniecznych dla prowadzenia wojny surowców.

Flota wojenna składa się z wielu okrętów, które podzielić można ze względu na uzbrojenie, opancerzenie, zadanie, szybkość i t. p. cechy, na: pancerniki, krążowniki liniowe, opancerzone i lekkie, kontrtorpedowce, torpedowce, łodzie podwodne, stawiacze min, trawlerzy, okręty obro-



Nowy trawler „Czajka”, budowany w Polsce.

świadome celów i zadań kierownictwo; wiemy, iż narazie nie walczymy o oceany, ale chcemy mieć prawo stanowczego, a nawet niekiedy decydującego głosu na Bałtyku. A napewno dużo będą miały do powiedzenia nasze kontrtorpedowce „Wicher” i „Burza”, niedawno wykończony w stoczniach angielskich „Grom” i „Błyskawica”, której przybycie obliczamy na tydzień, najwyżej miesiąc. Jakkolwiek okręty te mniejsze są znacznie od pancerników, przewyższają je jednak znacznie szybkością, a ponadto biją okręty swego typu rozmia-

rami, uzbrojeniem i nowoczesną techniką wykończenia.

Imponują nowoczesnością nasze łodzie podwodne „Wilk”, „Żbik” i „Rys” i spodziewać się można, że jeśli nie ilością, to jakością, podwodna flota polska bije na głowę wielu przeciwników. Posiadamy jeszcze parę jednostek starszego typu (torpedowce, kanonierki, transportowiec „Wilia”, okręty specjalnego przeznaczenia n. p. dla nurków, szkolny i t. d.) i kilka małych okrętów ochrony wybrzeża. W tym roku wejdzie w skład naszej floty okręt największy, stawiacz min „Gryf”, wykańczany obecnie w stocznich francuskich.

W budowie, w stocznich holenderskich, znajdują się dwie łodzie podwodne. Pieniądze na

ten cel wyasygnowała Liga Morska i Kolonialna, która zbierając grosz do grosza potrafiła zgromadzić potrzebne sumy.

Ciesząc się tym co posiadamy, winniśmy pamiętać, iż każdy, który nie idzie naprzód cofa się wstecz. Nie wolno nam też zapominać, iż przedwojenną flotę Niemiec wybudowała i wyposażyła w znacznej mierze ofiarność społeczna. Budżet państwa przewiduje stałe wydatki na flotę, lecz chcąc zapewnić sobie współmierność potęgi na morzu z naszymi sąsiadami, musimy nie żałować grosza na Ligę Morską i Kolonialną, musimy od każdego nadzwyczajnego dochodu odtrącać odsetki na sprawy i rzeczy morskie, musimy w tym kierunku społeczeństwo zachęcać i społeczeństwu przodować.

Z. Ż.

WYCHOWANIE OBYWATELSKIE NA OBOZACH

Zakończył się już normalny rok wyszkoleniowy, a rozpoczął się okres obozów. Kto tylko może, powinien skorzystać z okazji i wyrwać się do obozu, bo dobrze prowadzony obóz, to prawdziwa szkoła życia.

Musimy się naturalnie postarać o to, aby nasze obozy zyskały sobie dobrą opinię zarówno u przełożonych czy obserwatorów jak i u samych uczestników. To też trzeba sobie uświadomić, że dobry obóz wymaga od kadry znacznie większego wysiłku, niż kurs w dobrze zagospodarowanym budynku, albo normalne zajęcie w oddziale czy w komendzie przy biurku.

W obozie uczestnicy znajdują się cały dzień w dyspozycji kadry. Oderwani od swych trosk i kłopotów, od codziennych zajęć zawodowych i szarżyzny życia — poddają się łatwo i chętnie urokowi życia obozowego, jeśli w kadrze znajdują przewodników, którzy im ułatwią zaprzyjaźnienie się z przyrodą i prymitywnymi warunkami życia na obozie.

Nie możemy się tutaj szerzej rozwodzić nad wszystkimi zaletami życia obozowego, ale na jedną ważną sprawę musimy zwrócić uwagę. Mianowicie na to, że obóz jest doskonałym terenem do zorganizowania przyjemnie i zajmująco prowadzonego wychowania obywatelskiego.

Od dawna już głosimy, że wychowanie obywatelskie nie może się zamykać w świetli-

cy, że instruktor wychowania obywatelskiego musi korzystać z naturalnych okazji do oddziaływania wychowawczego. Otóż właśnie na obozie takich okazji do oddziaływania wychowawczego jest mnóstwo. Można śmiało powiedzieć, że na parotygodniowym obozie można osiągnąć większe rezultaty wychowawcze, niż w ciągu całorocznej pracy w świetlicy.

Tylko oczywiście trzeba to wychowanie obywatelskie na obozach przystosować do charakteru i rytmu życia obozowego. Nie może to być nudziarstwo i drewniana piła. Przeciwnie, wychowanie obywatelskie na obozie musi być barwne, przyjemne i pociągające. Musi być odпочynkiem i zachętą.

Ale jak to zrobić?

Przed wszystkim trzeba ograniczyć wykłady z wychowania obywatelskiego! Wykłady nie są i nie mogą być najważniejszym środkiem wychowawczym. Nie można wykładów nadużywać, zwłaszcza na obozach, gdzie każda godzina wykładu wymaga nie byle jakiego wysiłku.

Trzeba spojrzeć na obóz, jako na temat i zadanie z wychowania obywatelskiego. Chodzi o wykorzystanie organizacji życia obozowego i tych zagadnień, które ono stawia każdemu uczestnikowi, jako elementów wychowania obywatelskiego.

Zamiast układać programy mądrych wykładów na tematy oderwane od życia obozowego, najwłaści-



Egzamin przed zakończeniem obozu.

wszłą rzeczą będzie ograniczyć wykłady ogólne, a nacisk położyć na to, co niesie ze sobą życie obozowe. Zwrócić uwagę na *współżycie na obozie*, do czego bogatego materiału dostarcza instruktorowi obserwacja pierwszych dni na obozie. Jak sztydło z worka — wyjdzie wtedy samolubstwo, egoizm, sobkostwo i brak umiejętności przystosowania się do warunków życia i otoczenia. Ponieważ koleżeństwo i dobre współżycie wszystkich uczestników jest warunkiem powodzenia obozu, przeto instruktor wychowania obywatelskiego musi dołożyć starań, aby wytworzyć to koleżeństwo od pierwszej chwili pobytu na obozie.

Dlatego też na instruktora wychowania obywatelskiego na obozie trzeba dobrać takiego referenta w. ob., który potrafi w lot zorientować się w sytuacji, wykorzystać każdą sposobność, oszczędzać ludziom przykrości, łagodzić tarcia i ułatwiać dobre współżycie uczestników z kadra. Nie może to być tylko dobry wykładowca, który odrabia swoje godziny. Musi to być instruktor, który jest wszędzie, wszystkim się interesuje, zawsze potrafi znaleźć odpowiednie słowo, uśmiech czy żart i wytworzyć pożądaną atmosferę.

Instruktor w. ob. na obozie musi się interesować wszystkim, co się robi w obozie. Ponieważ ćwiczenia terenowe, gry sportowe, i różne inne zajęcia obozowe wymagają poważnego wysiłku, podporządkowania się regulaminowi i rezygnacji z wielu przyzwyczajęń — więc charakter strzelca na obozie wzbogaca się o ważną i cenną zaletę, którą jest *zaradność i poprzestawanie na małym*. Chodzi tylko o to, aby tę zaletę zdobywali uczestnicy z ochoty, a nie z przymusą.

Specjalną uwagę powinien instruktor w. ob. zwrócić na organizację i *wykorzystanie wolnego czasu*. Każdy, kto był na obozie, wie o tym dobrze, ile wolnego czasu marnuje się zupełnie nieużytecznie. Na dobrze zorganizowanym obozie strzelec nie może się nudzić i tęsknić do wyjścia z obozu.

Dlatego instruktor musi zaraz na początku istnienia obozu przystąpić energicznie do organizacji życia wewnętrznego obozu i wciągnąć do współpracy wszystkie jednostki przodownicze. Chodzi o zaspokojenie na obozie najrozmaitszych potrzeb i zainteresowań uczestników, aby nie zabiegali o przepustki na spacerować poza obozem.

Najprostszą rzeczą będzie zorganizowanie grup, zespołów, redakcji pisma obozowego i t. p. w zależności od rodzaju obozu. Najważ-



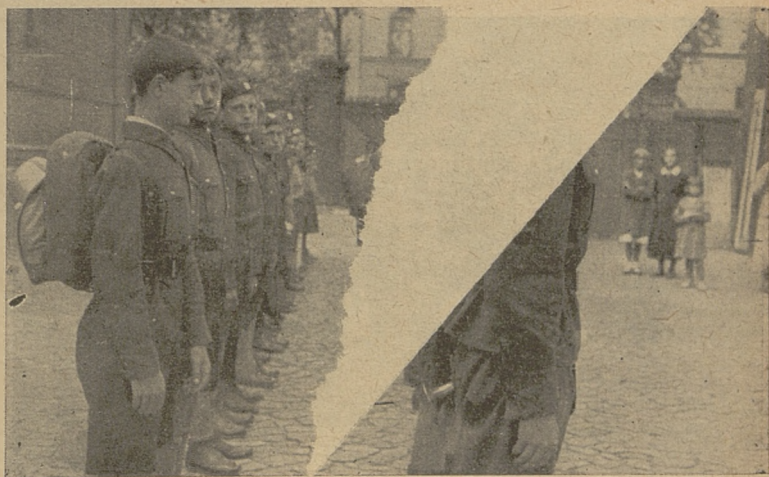
Obiad na obozie strzelczyń.

niejsze to, żeby uczestnicy obozu nie chodzili luzem.

Nie możemy omówić wszystkich wości wychowawczych na obozie, za jeszcze tylko uwagę na konieczność nia sobie dobrego współżycia ze skiem i otoczeniem obozu (wieś, i t. p.).

Obóz musi dbać pilnie o sbrą opinię, nie może lekceważyć go, co mogło by wywołać w szczególności zaś instruktor obywatelskiego musi baczyć, cy obozu jakimś nierozwarcie wywołali wrogię ustotoczenia do obozu i organiz jest bacznie obserwowany które w ten sposób wyraż Związku.

Trzeba o tym pamiętać stosunki sąsiedzkie.



Ostatnia zbiórka przed wyjazdem na obóz orlecy.

Jak będziemy maszerować w bieżącym sezonie marszowym

NOWY REGULAMIN MARSZU SZLAKIEM KADRÓWKI

W dniach 6, 7 i 8 sierpnia odbędzie się XIII marsz Szlakiem Kadrówki.

Musimy podkreślić z naciskiem, że jest to naprawdę potężny wyczyn sportowy mogący się równać jedynie z największymi imprezami sportowymi świata, tym bardziej, że nie walczy tu jednostka, ale jak dotychczas, walczyła sportowa drużyna złożona aż z 13 zawodników.

Trzeba też przyznać, że mimo tej wielkości marszu, społeczeństwo polskie, jak również nasze cywilne władze sportowe, nie doceniają marszu jako wielkiej szkoły wytrzymałości ciała i ducha a szlak marszu nie widział jeszcze nigdy żadnego klubu sportowego lub organizacji zajmującej się wyłącznie wychowaniem fizycznym.

Może być, że w b. r. na skutek zmiany regulaminu doczekamy się na szlaku nowych sił sportowych, że skupi on nie tylko wojsko, młodzież organizacji pw., ale również innych organizacji sportowych i wychowawczych. A warto jest przejść szlak Kadrówki dla zmierzenia się nie tyle z przeciwnikiem, ile z samym sobą, bo naprawdę lepszego miernika własnych sił ciała i siły woli trudno znaleźć.

W marszu tegorocznym zespoły marszowe, które odtąd nazywać będziemy patrolami, zostały podzielone na następujące trzy zasadnicze klasy: kl. I — patrole wojskowe, KOP, Policji Państwowej, Straży Granicznej, kl. II — patrole organizacji pw. w podgrupach wiekowych 18 - 21 lat i powyżej 21 lat, kl. III — patrole organizacji wychowawczych i klubów sportowych (Zw. Harcerstwa Polskiego, Tow. Gim. Sokół, Światowy Zw. Polaków Zagranicą, kluby sportowe).



Strzelcy maszerują...

Liczba patroli jest nieograniczona z tym, że patrole kl. II muszą przejść eliminację powiatową wzgl. okręgową w ramach zawodów eliminacyjnych, organizowanych przez władze Zw. Strzeleckiego w terenie.

Zasadniczą zmianą w b. regulaminie jest skład patrolu. Dotychczas w drużynie marszowej startowało 13 zawodników. Od obecnego roku począwszy skład został zredukowany do liczby 7 zawodników łącznie d-cą patrolu. Na zmianę tą wpłynęły w pierwszym rzędzie ciężkie warunki materialne oddziałów Zw. Strzeleckiego, najsilniej dotychczas marsz obsyłających. Drugim powodem była stała trudność zestawienie w oddziale zespołu składającego się z trzynastu zawodników.

Z tych też powodów liczba uczestników marszu z roku na rok malała, nie wykazując bynajmniej tendencji do wzrostu. Teraz wydaje się, że po usunięciu najważniejszych dwu przeszkód na starcie Kadrówki znów zapanuje tłok, podobnie jak to miało miejsce przed kilku laty przy startach kilkudziesięciu zespołów.

Drugą poważną zmianą, to usportowienie marszu. W dwu poprzednich dniach zespoły maszerowały na określony zgóry czas co nie stwarzało żadnych emocyj sportowych, rezerwowanych na sam koniec marszu.

Obecnie w nowym regulaminie przewidziano każdego dnia walkę o miejsca. Trasa bowiem została podzielona na następujące odcinki marszowe:

Dzień pierwszy — Kraków - Michałowice, na przebycie zwartymi grupami patroli z tym, że w Michałowicach odbędzie się uroczystość przypominająca uczestnikom zawodów rok 1914 kiedy to Pierwsza Kadrowa przekroczyła granicę rosyjską. Długość tego odcinka wynosi 16 klm.

Stąd maszerują patrole już oddzielnie aż do Szczepanowic t. j. 21 klm., skąd odbywa się start do marszu na czas na ostatnim odcinku do Miechowa, wynoszącym 8 klm. Na tym więc ostatnim odcinku marsz odbywa się już na klasyfikację najlepszego czasu, zaliczanego do ogólnego wyniku marszu.

W dniu drugim odcinek marszu na określony z góry czas (11 minut na 1 klm.) biegnie z Miechowa do

Nieszawy i wynosi 31 klm. Stąd do Jędrzejowa na przestrzeni 10 klm., rozgrywany znów będzie marsz na najlepszy czas, dodawany do czasu z dnia pierwszego.

W dniu trzecim trasa biegnie z Jędrzejowa do Chęcina, skąd 4,5 klm. marszem na czas do Kielc. W międzyczasie przed Chęcunami odbędzie się strzelanie, którego wynik ma duże znaczenie w ogólnym obliczeniu marszu. Tak więc na zwycięstwo patrolu złożą się suma czasów marszów na ostatnich odcinkach dziennych etapów marszu plus wynik w strzelaniu.

Pozwoli to na rywalizację patroli podczas całego marszu i da możliwość odegrania się na przykład dnia drugiego za kiepski marsz dnia pierwszego, da możliwość nawet jeszcze dnia trzeciego nadrobienia straconego czasu w obu dniach poprzednich.

Ten system marszu pozwoli też zainteresować marszem cały kraj, gdyż wyniki każdego dnia zaciekawiać będą niewątpliwie wszystkich zainteresowanych marszem Kadrówki.

Zapomnieliśmy uprzednio dodać, że marsz musi ukończyć najmniej 6 zawodników, i że wszelka pomoc wewnątrz patrolu jest dozwolona. Da to możliwość nie tylko noszenia broni czy plecaka słabszego kolegi ale nawet podtrzymania słabszego.

Odnosnie punktów odpoczynkowych to będą one przymusowe jedynie na początku dziennych odcinków marszu na najlepszy czas. Korzystanie z innych punktów odpoczynkowych, żywnościowych oraz sanitarnych pozostawione jest do uznania d-cy patrolu, a czas użyty na korzystanie z nich zostaje zaliczony do czasu marszu. W trzecim dniu, jak powiedzieliśmy już wyżej, odbywa się strzelanie. Każdy patrol strzela w całości (dawniej d-ca pa-



Pod Chęcunami...

trołu nie strzelał) oddając po 5 strzałów na zawodnika do sylwetki — popiersia w ciągu 1 minuty. Niewypały brane będą pod uwagę i uzupełniane z zapasów amunicji patrolu. Każdy patrol ma przywieźć ze sobą 35 naboji i 10 zapasowych, które składa w kierownictwie marszu w Krakowie, a otrzymuje na strzelnicy.

Wpisowe obniżone z 30 zł. na 15. Z wpisowego zostanie pokryte wyżywienie patroli, karty marszowe oraz numery startowe.

Podając powyższe do wiadomości jednostek Zw. Strzeleckiego wierzymy, że tegoroczny marsz Szlakiem Kadrówki zostanie obesłany należycie i, że marsze eliminacyjne w okręgach i powiatach znów przybiorą na sile. Bo trzeba podkreślić, że obok tradycji marsz Szlakiem Kadrówki ma nieść w teren strzelecki, drogą eliminacyjną marszowych, zdrowy odruch w kierunku umasowienia naszego sportu marszowego, który niestety nie stoi na należytych poziomach, tak jakby tego należało sobie u nas życzyć.

Nowe zmiany regulaminu znalazły już odzew w marszach eliminacyjnych do Kadrówki okręgu Kraków i Pomorze, gdyż tak na marszu Krzeszowice — Kraków, jak też na marszu „Do Morza” znalazły już zastosowanie patrole 7-osobowe i nowe wytyczne marszowe. Spodziewać się również należy, że i te okręgi i podokręgi Z. S., które dotychczas stałe odżegnywały się od marszów eliminacyjnych do Kadrówki i od udziału w marszu głównym, wezmą tego roku udział w tym historycznym marszu, mając możliwości lepsze niż uprzednio warunki startu.



Na szlaku „Kadrówki”.

M. Kurleto.

RADIO W OBOZIE

Zbliża się lato. Wraz z jego nadejściem cichnie gwar miasta, słabnie zawrotne tempo maszyny fabrycznej, wyludniają się sale teatralne i kinowe.

Pełną życia staje się zato w tym czasie wieś, jej pola i lasy.

Po uciążliwej i denerwującej pracy szukają ludzie wytchnienia i ciszy dla swych zmęczonych nerwów, powietrza i słońca dla nadwątłego zdrowia, lub wreszcie nowych rzeczy i zjawisk dla myśli, pracującej intensywnie cały rok w jednym kierunku.

Życie skupia się w chatkach wieśniaczych wśród gór, nad morzem i jeziorami, w sanatoriach, uzdrowiskach, na koloniach i obozach.

Podlegając naturalnemu porządkowi rzeczy, i my okres letnich miesięcy postaramy się wykorzystać na obozy, utworzone w różnych okolicach kraju i zakreślające sobie różne cele.

Obozy nasze skupią brać strzelecką ze wszystkich zakątków Polski, by po nawiązaniu bezpośredniego kontaktu z kierowniczymi jednostkami poszczególnych odcinków strzeleckich, pędząc życie, ujęte w karby regulaminu wojskowego na łonie pięknej natury ojczyściej, zapoznać się z wytycznymi programu prac strzeleckich, obmyśleć racjonalne metody tej pracy, zaczerpnąć wreszcie nowego oddechu i sił dla dalszych wysiłków ideowych.

Każde życie obozowe jest skazane na pewnego rodzaju prymityw, wyrzeczenie się wygód, stosowanych w normalnych warunkach, dzięki wysokiemu utecznieniu dzisiejszego życia.

Posiada to liczne walory dla uczestnika obozu. Pociąga go swoisty urok takiego życia, skłaniający do samozaradności.

Trudne jednak i ze szkodą dla wszystkich byłoby wyzbycie się w dobie dzisiejszej radia na obozie. Życie płynie tu innym torem niż zwykle. Systematyczne zajęcia, ciągły ruch, intensywne rozrywki fizyczne pochłaniają zupełnie czas wielu jednostkom na obozie. Łatwo stracić tu kontakt z życiem dnia bieżącego, którego wartkiego prądu nikt dziś powstrzymać nie zdoła. Zdarzenia i wypadki posuwają się normalnym trybem. Brak czasu i sposobności nie pozwala sięgnąć po gazetę. Istnieją wszakże na obozie chwile, które każdy radby wykorzystać na słuchanie reportażu, dziennika radiowego lub muzyki.

Wieczory po zajęciach skupiają wszystkich przy ognisku. Gwar, śmiech i dowcip znajdują wtedy dla siebie ujście. Piosenka także leci po rosie daleko w las, jakby ją drzewo powtarzało drzewu. Leczą to wszystko może się wyczerpać i znudzić. Wtedy znajdują się zwolennicy, chętnie skupiający się koło głośnika radiowego.

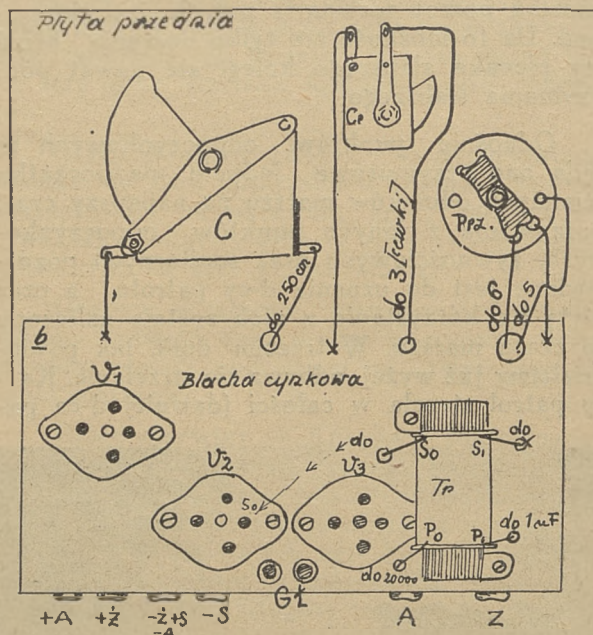
Wartoby zatem rozpocząć tegoroczne obozy pod hasłem „wolne chwile przy głośniku”.

Wielu z obywateli posiada aparaty bateryjne, bo tylko takimi można się posługiwać na obozie. Chętny mógłby wypożyczyć swój aparat na użytek całości obozu.

Ja ze swej strony omówię typ aparatu obozowego, który nie sprawi wiele kłopotu, gdyż montaż jego jest stosunkowo prosty, a i obsługa łatwa. Koszt takiego aparatu nie przewyższy 80 zł. Będzie to aparat wędrujący, by go można było przenosić z miejsca na miejsce w zależności od potrzeb, jakie nasunie życie obozowe. Jest on przystosowany do odbioru dwu zakresów fal.

Wymaga niewielkiej skrzynki, zbudowanej w sposób jak najbardziej prymitywny, byleby tylko zabezpieczała wewnętrzne części od uszkodzenia. Można ją zrobić z dykty o gr. 1 cm lub z deski. Wykonanie powinno być przede wszystkim mocne, by nie uległa zgnieceniu podczas

Rys. a



Widok z góry szczytarki (chassis)

SPIS CZĘŚCI:

- C - kondensator zmienny pow. 500 cm
- Cp - " " " " papierowy 500 cm.
- Cs - " " " staty 250 cm.
- Ca - " " "(1 mikrofarad) = 1 μF blokowy 10 000 cm.
- Ra - opór " staty 0,01 megom = MΩ
- R1 - " " " 2 " " MΩ
- R2 - " " " 1 " " MΩ
- R3 - " " " 0,2 " " MΩ
- R4 - " " " 20,000 om - Ω

Prz-przetłaczniak 2X3.

Lampy: V₁ = A415, V₂ = A409, V₃ = B443 Philips

Tr = Transformator 1:5 Polton

przewożenia lub przy późniejszym przenoszeniu. Raz pociągnięta pokostem i politurą będzie wyglądała zupełnie dobrze i może stanowić miły sprzęt obozowy.

Głośnik należy umieścić na desce oddzielnie, by go można było wieszac w namiocie lub na drzewie. Najlepiej użyć w tym celu dykty o kształcie kwadratu. Najmniejsze wymiary można stosować 50×50 cm. Po środku dykty wyciąć otwór, odpowiadający rozmiarami wielkości głośnika, który przykręcamy po przeciwnej stronie otworu.

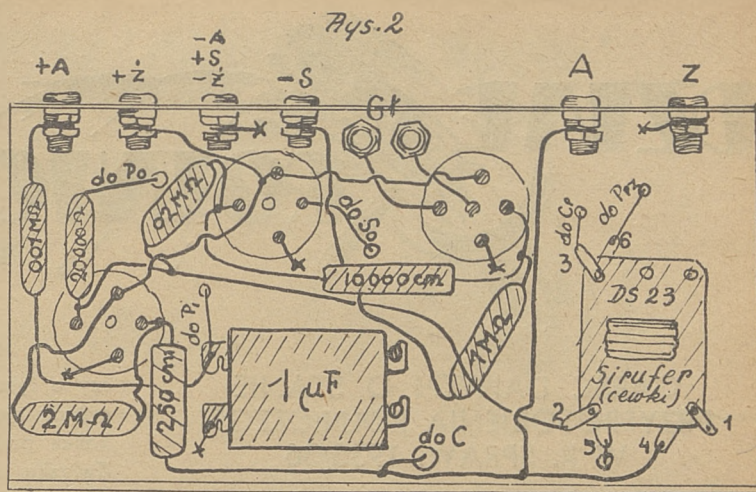
Poza tym można się zaopatrzyć w specjalną baterię żarzenia „Centra”, której koszt wynosi około 20 zł. Do tego dochodzi bateria anodowa. Typ normalny (Centra 1000). Koszt około 14 zł.

Do powyższego aparatu należy rozpiąć antenę. Jeśli to nie jest w lesie, użyjemy anteny dł. 50 m, a rozepniemy ją na wysokich tyczkach od 10—14 m. Gdy obóz jest rozbity w lesie, antenę przyczepiamy do drzew, lecz wybieramy dwa najwyższe drzewa, lub przymocowujemy do drzewa tyczkę, wystającą ponad wierzchołek, a do niej dopiero wiążemy antenę.

Uziemienie może być prymitywne. Zwój drutu o gr. 3—4 mm wystarczy zakopać w wilgotną ziemię.

Zainstalowane radio w obozie pozwoli miłośnikom spędzić czas uczestnikom obozu, którzy nawet w prymitywnych warunkach będą posiadali stały kontakt ze światem.

W wypadku stosowania głośnika dynamicznego, należałoby go umieścić przed przytwierdzeniem do deski w woreczku, sporządzonym z cienkiej tkaniny. Taki ekran zabezpiecza głośnik od kurzu, który może zepsuć głośnik bezpowrotnie.



*Widok potęższych od spodu
konce przewodów oznaczone X należy przylutować do
blachy (szassis)*

Odbiornik montujemy według załączonego schematu na podstawie z blachy cynkowej gr. 0.5 mm lub 1 mm. Płytę czołową zrobimy z trolitu lub dykty, przepojonej parafiną o gr. 0.5 cm.

Zamiast akumulatora, którego nabijanie na obozie jest najczęściej niemożliwe, możemy stosować ogniwa mokre Leclancha lub baterijki kieszonkowe. Zaopatrzyć się należy przynajmniej w 3 ogniwa, albo tylko w elektrody, z których sami zrobimy ogniwa. O działaniu i budowie ogniwa pisałem już w n-rach 40,41 „Strzelca” z ub. roku.

Ogniwa łączymy szeregowo dla otrzymania napięcia 4 V.

Możnaby, jak wspomniałem, użyć zamiast ogniwa baterijek kieszonkowych, co byłoby znacznie mniej kłopotliwe. Musi ich być przynajmniej 7, połączonych równolegle t. zn. plus z plusem, minus z minusem. Baterijki takie mogą grać 3 godziny dziennie przez przeciąg jednego tygodnia.

R. Muzyka.

Do P. T. Prenumeratorów

Ponieważ niejednokrotne monity w sprawie regulacji zaległej prenumeraty nie odniosły skutku, narazając tyg. „STRZELEC” na znaczne straty, zmuszeni jesteśmy z dniem 1 lipca b. r. przerwać wysyłkę „Strzelca” tym prenumeratom, którzy do dnia 30 b. m. nie uregulują swoich zobowiązań.

Administracja

DZIAŁ ROLNICZY



GARŚĆ DANYCH O STANIE PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO W R. SPRAW. 1935/36

Mamy przed sobą sprawozdanie z ukończonej akcji przysposobienia rolniczego za rok 1935/36. Według danych zawartych w tym sprawozdaniu, poza Związkiem Strzeleckim, z większych organizacji w Polsce, przysposobienie rolnicze prowadziły: Związek Młodzieży Wsi, Katolickie Stow. Młodzieży, Wici, Małopolski Zw. Młodz. Lud. — z ukraińskich Silskij Hospodar. Ogółem w roku 1935/36 zapoczątkowało pracę w P. R. zespołów 8.325, uczniów 65.394 — ukończyło zesp. 6.649, uczniów 45.878. W porównaniu ze stanem ilościowym akcji P. R. w uprzednim roku sprawozdawczym, t. j. 1934/35 wszystkie organizacje, które prowadzą P. R., wykazały spadek ilości zarówno uczniów jak i zespołów P. R. Ogółem w roku 1936 zmniejszyła się liczba zespołów o 1.676 zespołów a liczba uczniów o 19.516. Ubytek ten tłumaczy się przede wszystkim trudnościami, jakie napotykały uczestnicy P. R. wobec coraz większych wymagań, stawianych przy ocenie pracy, które są dyktowane troską o jakość akcji peerowskiej i o właściwy stopień wiedzy fachowej absolwentów poszczególnych stopni sprawności przysposobienia rolniczego.

Porównując ilość zespołów, które prace P. R. rozpoczęły z końcem 1935 roku a ukończyły je w r. 1936, uzyskamy stopień wytrwałości. Jak wynika z obliczeń, w roku sprawozdawczym, 79 procent zespołów ukończyło prace P. R.

Jakże na tym ogólnym tle przedstawia się przysposobienie rolnicze w Zw. Strzeleckim.

Conajmniej czwarta część z ogólnej ilości wszystkich peerowców — to strzelczynie i strzelcy. Fakt ten jest dowodem, jak znaczną rolę spełnia nasza organizacja na wsi, przyczyniając się, poprzez P. R., do podniesienia wiedzy fachowej rolników. Według danych nadesłanych z Okręgów i Podokręgów Z. S. w roku 1935/6 ukończyło prace P. R. razem 13.168 strzelczyń i strzelców w 1.742 zespołach plonowych i pozaplonowych (Dla orientacji podam, że w pracach P. R. strzelczynie biorą udział w stosunku jak 1 do 10). W roku sprawozdawczym ukończyło 1990 strzelczyń i strzelców kursy dla przodowników I, II i III stopnia sprawności P. R.

Jakkolwiek w Zw. Strzel. jak zresztą i w innych organizacjach, rok sprawozdawczy przynosi obniżkę ilościową — to podniósł się stan jakościowy. Świad-

czy o tym ilość uczniów w zespołach. O ile w innych organizacjach przeciętnie w 1 zespole doprowadziło do końca pracę 6.2 uczniów, najwyżej 6.7 — to zespoły Związku Strzel. składały się przeciętnie z 7 uczniów,

Dalej, jeśli chodzi o Zw. Strzelecki, to nie we wszystkich Okręgach i Podokręgach Z. S. przysp. roln. stoi na jednakowym poziomie, tak np. Podokręg Tarnopol przoduje ilością zespołów i uczniów — a akcja peerowska opiera się tam wyłącznie na Zw. Strzeleckim. Okręg III Grodno wykazuje znowu wielką żywotność w dziale P. R. od szeregu lat zajmując przodujące miejsce. Ogólnie można powiedzieć, że P. R. Zw. Strzel. najlepiej stoi w kresowych Okręgach i Podokręgach.

Jak każde sprawozdanie nasuwa czytelnikowi jakieś wnioski, odnośnie dotychczasowego stanu pracy i wskazówek na przyszłość, tak i to trzeba w tej myśli krótko omówić.

Tak więc stwierdzamy, że Związek Strzelecki jako najliczniejsza organizacja młodzieży również na odcinku wiejskim (pomimo unifikacji grupy Zw. Młodzieży Wiejsk. w Centralny Zw. Mł. Wiejsk.) z pośród wszystkich organizacji prowadzących P. R. zajął w r. 1936 jedno z czołowych miejsc. Musimy się jednak zdobywać na coraz większy wysiłek w kierunku zwiększenia ilości i jakości stanu P. R. Przeszkody, jakie napotykały, czy to ze strony niechętnych nam organizacji, czy też niezwykłych nam jednostek, musimy konsekwentnie zwalczać rzetelnym wysiłkiem, dążąc do szerokiej akcji P. R., której warunki niewątpliwie istnieją w ramach Związku Strzeleckiego.

L. J.

HISTORIA FASOLI Z ORZEŁKIEM

W roku 1923 Prof. Kazimierz Rouppert opisał w krakowskim „Ogrodnictwie” z barwnymi rycinami typ fasolki z orzełkiem, po czym tamże ogłosiła jego uczenica, Inż. Roln. Janina Dobrucka-Roniewiczowa swą pracę nad fasolką p. t. „Fasola z orłem”, gdzie daje opis odmiany, zaznaczając, że dzięki zjawisku wielopostaciowej w pewnych pogłowach fasolki tej odmiany procent białych plam w kształcie orzełka dochodzi do 18.

„Orzełek powstaje mianowicie wtedy, gdy kontur górny plamki białej ma półwyspowate centki barwne symetrycznie w pewien sposób ułożone, tak, że odcinają one głowę, szyję i część skrzydeł orła. Czasem w dobrym miejscu leżąca luźna centka może niezłe grać rolę oka. Boczna i dolna część przez partię purpurową w ką-



„Szkoda wydatków na chorobę”

mawiał Ksiądz Kneipp. — Życie więc roz-
tropnie, t. j. zachowujcie zdrowie! Jest to
przyjemniej i mniej kosztuje. A codziennym
warunkiem zdrowia jest dobre i niedrogie
śniadanie z

Kawy Stodowej **Kneippa!**

mniej więcej prosty ujeta, daje dolną część orł'a, wpraw-
dzie bez łap i ogona, ale tego typu jak strzelecki obecnie
ogólnie przyjęty.”

Akta Kancelarii Namiestnictwa w Warszawie Nr. 18318 mówią „o pogłosce”, jakoby na fasoli zebranej w r. 1863 znajdował się wizerunek orł'a białego”. Paszkiewicz wysłał komisję śledczą w teren, która ustaliła rze-
czywiście, że na fasolkach pokutuje „izobrazenie białych polskich orłów”, a to w Radomskim, Opoleczyńskim i Ol-
kuskim, oraz nad Wisłą między Kozienicami a Janow-
cem znaleziono przedmiot zbroni: zwany przez lud „właśnie dla swego znaku orzełkiem” (patrz K. Konar-
ski „Ziemia” 1926 str. 61-62).

W czasie powstania 1863 r. — ze szczególną za-
wziętością tropili Moskale przy rewizjach ziarenka fasoli z orzełkiem.

Dalsze badania nad fasolą orzełkową przeprowadza
obecnie Prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Dr. Rouppert.

Nasiona fasoli orzełkowej, wprawdzie jeszcze nie
wyselekcjonowanej można nabyć w składzie nasion
„Siew” w Krakowie w cenie 4 zł za kg.

KORZYŚCI SOLENIA SIANA

Solenie siana zlekką tylko przewiedłego, zanim zu-
pełnie przeschnie, przynosi rolnikom olbrzymie korzyści.
Siano z trawy osolonej w 24 godziny po ścięciu
jest o wiele pożywniejsze.

Po pierwsze, zawiera więcej białka i skrobi, bo tra-
wa krócej oddychała zanim zamarła.

Po drugie, ma wszystkie młode źdźbła i listki, któ-
re nie zdążyły przeschnąć i nie wykruszyły się.

Po trzecie, nigdy nie jest wyługowane, bo najwięk-
szy deszcz nic mu nie szkodzi.

Można śmiało powiedzieć, że 4 kilogramy siana z
trawy osolonej w 24 godziny po ścięciu warte są tyle,
co 5 kilogramów najlepszego siana, zebranego w pogodę,
i co 8 kilogramów siana wyługowanego.

Siano z trawy osolonej w 24 godziny po ścięciu nie
pleśnieje, ani nie gnieje, zachowuje do wiosny aromat,
miękkosć i barwę, jest chętnie jedzone i może służyć do
poprawy paszy mniej smacznej.

Wreszcie, co nie jest małoważne, solenie trawy w
24 godziny po ścięciu, to olbrzymia oszczędność pracy
i czasu.

NAJMŁODSZE ORLĘTA

Wedle regulaminu do drużyn orłat przyjmuje się
chłopaków od lat 14 do 16: tymczasem zgłaszają się do
drużyn chłopcy młodszy, nawet od lat dziesięciu. Co z ta-
kimi zgłaszającymi się chłopcami zrobić? Czy im powie-
dzieć na pociechę: poczekajcie jeszcze parę lat i przyjd-
cie do nas! Nie! tak zrobić nie wolno, bo przez ten czas
chłopiec straci zapał do pracy w drużynie orłowej —
przejdzie do innych organizacji — albo pochłonie go
ulica.

Wychowawcy wiedzą, że wiek chłopców od 8 do
14 lat, jest najżywoźniejszym, najpodatniejszym do uję-
cia w pewne karby i regulaminy organizacyjne. To też
wiele organizacji potworzyło specjalne dziecięce organi-
zacje, gdzie młodzież tychże organizacji, specjali
instruktorzy od wychowywania dzieci — prowadzą z nimi
prace. Coś podobnego powinno być i musi w organizacji
strzeleckiej, nie możemy stawiać tam dla chłopców i
dziewcząt młodszych od orłat, które obecnie szkolimy i
wychowujemy.

Czytając stare roczniki Strzelca, w jednym z nu-
merów w artykule Muszkieta: „Frontem ku przyszłości”
znalazłem zdanie: „Związek Strzelecki postanowił, pod
względem wychowania obywatelskiego zająć się mło-
dzieżą możliwie od najmłodszych lat”, a gdzieindziej do-
daje autor: sięgniemy do chłopców, a nawet do dzie-
wczątek od dziesięciu lat w górę, a może nawet i wcześ-
niej”. Tak pisał Muszkieta cztery lata temu, ale tego jesz-
cze obecnie nie zrealizowano. A czas już najwyższy żeby
pomyśleć o tym, żeby zacząć działać w tym kierunku.
Czy mają nas zawstydić narody tak potężne militarnie
jak Niemcy, Italia, ZSRR., gdzie młodzież od siedmiu
lat wychowuje się w duchu obywatelskim i militarnym.

Państwo, które ma być silne, nie może polegać na
dorosłych tylko — musi dbać o młodzież, o dzieci —
musi je w duchu patriotycznym wychowywać — a w dzi-
siejszych niepewnych czasach — przede wszystkim w du-
chu militarnym. Wszyscy wiedzą z własnego doświadcze-
nia, jak wielki wpływ na życie człowieka ma dzieciństwo
i najmłodsze — dziecięce lata — a więc atmosfera w ja-
kiej dziecko wychowujemy. Weźmy choćby dla przykładu
życie Marszałka Piłsudskiego! Ileż zawdzięczał Marszał-
tek polskiemu i patriotycznemu wychowaniu w Zułowie!
Wiedząc o tym powinniśmy dzieci nasze wciągnąć w taką

atmosferę od lat najwcześniejszych, od dziecka ośmiolletniego.

Taką atmosferę napewno dadzą chłopcom drużyny orląt — gdzie wychowując się w poczuciu obowiązków dla ojczyzny, w karności — chronimy tym samym dzieci od wpływów ulicy. Ale nie można ograniczać tego wpływu i wychowania do obecnie wymaganych lat — powinniśmy stworzyć nowy oddział wśród strzelców, gdzie będą znajdować się chłopcy od 8 do 14 lat, jak pracę, prowadzić z takimi chłopcami, jak ich zorganizować, napiszę na przyszły raz. Na podstawie doświadczenia, gdyż przy drużynie orląt, którą prowadzę, stworzyłem już taką drużynę z najmłodszych orląt, którą ku czci Marszałka — nazwałem Ziukami.

Józef Prus - Płonka.



Orląta żeńskie na wycieczce.

ŻYCIE STRZELECKIE

KURS DLA DZIAŁACZY SPÓŁDZIELCZYCH Z. S.

Od pewnego czasu daje się zauważyć bardzo pocieszający objaw w ewolucji ideowej Z. S. Jest nim szczerze i poważnie zainteresowanie się tej organizacji zagadnieniami społeczno - gospodarczymi. Młodzież strzelecka, nie zaniedbując swych podstawowych zadań — przysposobiania się do obrony Ojczyzny w duchu patriotycznym i obywatelskim, zwraca coraz więcej uwagi na rolę, jaką powinna odegrać w praktycznym życiu gospodarczym kraju.

Kierunek ten znalazł już swe zastosowanie w systematycznym szkoleniu przodowników przysposobienia rolniczego. Okręg III Zw. Strzeleckiego w tej dziedzinie zajmuje przez kilka lat z rzędu pierwsze miejsce, nie tylko w klasyfikacji wojewódzkiej, ale i ogólnopolskiej międzyokręgowej, Okręg III Z. S. ma już spory zastęp fachowo przygotowanych pracowników po wsiach, którzy po ukończeniu III-go stopnia sprawności rolniczej, przystępują obecnie do tworzenia sieci spółdzielni spożywców i spółdzielni rolniczo - handlowych.

Okręg III Z. S. zorganizował 3-tygodniowy kurs dla działaczy spółdzielczych, pozyskawszy dla tej akcji życzliwe poparcie p. Wojewody, Związku Spółdzielni Spożywców „Społem” i Zw. Spółdzielni rol. handl. i zarobkowo-gospodarczych w Warszawie oraz Okręgów tych Zw. Spółdzielczych w Białymstoku, jakoteż kierown.ka okręgowego urzędu WF. i PW. Uczestnicy kursu spółdzielczego, pierwszego tego typu na terenie Okręgu wróciwszy na wieś, do rodzinnych miasteczek, muszą zabrać się poważnie do organizowania polskiego handlu.

WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU Z. S. I ODPRAWA REFERENTÓW WYCH. OBYW. W DOLINIE.

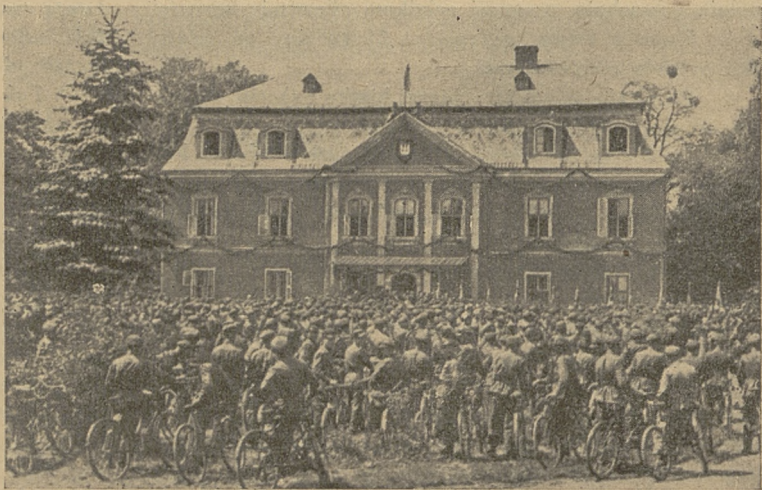
W Dolinie odbyło się doroczne Walne Zebranie Z. S. Oddz. męskiego. Prezesem Oddziału wybrany został ob.

Jan Karg, dotychczasowy ref. wychowania obywatelskiego.

Dnia 6 czerwca b. r. zarządzeniem Powiatowej Komendy Z. S. odbyła się w Dolinie odprawa oddziałowych referentów Wychowania Obywatelskiego. Po oddaniu honorów symbolom państwowym przez powstanie, ob. Józków powiatowy referent W. Ob. omówił plan pracy na okres letni, plan pod hasłem „ofensywy organizacyjnej”. Nad omówionym planem wywiązała się żywa dyskusja, w której udział wzięli wszyscy uczestnicy odprawy. Specjalną uwagę zwrócono na sprawę Orląt Z. S. Po omówieniu spraw bieżących i terminarza sprawozdań przez zastępcę powiat. refer. W. Ob. odprawę zakończono odśpiewaniem Hymnu Organizacyjnego. Po odprawie wszyscy uczestnicy gremialnie wzięli udział w uroczystościach wręczenia i poświęcenia sztandaru Z. S.

OGNIKO STRZELECKIE W GDYNI.

W ramach święta w.f. i p.w. na Wybrzeżu im. Gen. Orlicz-Dreszera odbyło się Ognisko Strzeleckie, jako końcowa część programu święta. Dotkliwy chłód



Liczne rzesze strzeleckie przed gmachem Szkoły Z. S. w Rybnej w dniu jej poświęcenia.

i silny wiatr wpłynął na zmniejszenie frekwencji — jednakowoż spora liczba widzów, poza oddziałami p. w., które prosto z capstrzyka udały się na „Ognisko” — zebrała się na Wybrzeżu. Widowisko mimo niesprzyjających warunków należy uważać za udane, co niewątpliwie jest zasługą ob. Kreftówny, która tak dobrze wyszkoliła w występach swe orlecia. Program obszerny i urozmaicony — malownicze kostiumy, wrzawa, tańce i humor. Nic też dziwnego, że rzęsiście spylały się brawa.

ŚWIĘTO WF. I PW. W POW. MOŁODECZNO.

Na terenie pow. Mołodeczno odbyły się święta gminne wf. i pw. w Gródku, Łończanach i w Lebiedzie-
wie z udziałem oddziałów P. W. z tych miejscowości i z pobliskich wiosek.

Na przebieg złożyły się następujące konkurencje: strzelanie z kbks 4, lekkaotletyka i rozgrywki gier sportowych.

Zawody gminne skupiły nie tylko młodzież, która brała udział w zawodach, lecz i starsze społeczeństwo



Grupa uczestników plenarnego zebrania A. O. Z. S. w Łodzi.

z miasteczek i wiosek, które z zainteresowaniem śledziło przebieg zawodów. Święta gminne posłużyły w dużym stopniu do propagandy sportu wśród ludności wiejskiej a u zawodników podniosły ciężar fizyczny i chęć konkurowania z innymi organizacjami.

Po zawodach odbyło się uroczyste wręczenie nagród i dyplomów.

Święto powiatowe wf. i pw. odbyło się bardzo uroczysto i ściągęło wielu widzów z całego miasta, co w Mołodecznie należy do rzadkości.

OBÓZ STRZELCZYŃ W WÓLCIE PROFECKIEJ.

Staraniem Wydziału Pracy Kobiet Okręgu II-go Zw. Strzeleckiego w czasie od dnia 13.V do dnia 26.V. 1937 r. odbył się w Wólce Profeckiej Żeński Obóz Doszkoleniowy do Kursu Ogólno-Wojskowego Przystosowania Wojskowego Kobiet Związku Strzeleckiego.

Komendantką Obozu była Komendantka P. K. II Okr. Z. S. Ob. Szczechowiczowa Zofia.

Na Obóz przybyło 63 słuchaczki, rekrutujące się z oddziałów żeńskich Z. S., prowadzących P. W. K. w ciągu 2 lat. Celem Obozu było uzupełnienie wiadomości, zdobytych w oddziałach, a główny nacisk położono



Strzelcy z Bielska Podl. pracują przy budowie bieżni na boisku sportowym.

na służbę polową, strzelectwo, łucznictwo i ratownictwo.

Uczestniczki wykazały dużą sprawność fizyczną, oraz wytrzymałość i umiejętność podporządkowania się regulaminowi, o czym świadczy wysoki poziom przeprowadzonego Obozu.

STRZELCY W SKAWINIE OSZCZĘDZAJĄ.

W oddziale Z. S. Skawina założono sekcję Związkowej Kasy Oszczędności. W kwietniu b. r. na zebraniu członków Oddziału, wpisało się do sekcji 29 członków. Dotychczas członkowie zaoszczędzili kwotę zł. 72, którą złożono na ogólnej książeczce PKO. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie sekcja ta wzrośnie, a tymczasem oszczędności będą coraz większe.

KRAKOWSKIE WIOSENNE DZIECIĘCE WYŚCIGI O PUCHAR PRZECHODNI Z. S.

Zwierzynieckie „Koło Przyjaciół Z. S.” zapoczątkowało zeszłego roku ciekawą imprezę: wyścigi dziecięce na hulajnogach. Tę imprezę tę podjął Zarząd i Komenda Grodzka Z. S. wspólnie ze zwierzynieckim „Kołem P. Z. S.”. Wyścigi odbyły się w ramach „Dni Krakowa” na boisku K. S. „Cracovia” dnia 13 czerwca.



Z obozu strzelczyń w Wólce Profeckiej. Mycie naczyń.

15-TA ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI ŚLĄSKA.

Wszystkie miasta i miasteczka Śląska, święcili uroczystości 15-tą rocznicę powrotu tej dzielnicy do macierzy. Poświęcenie Kopca Wyzwolenia w osadzie Piekary Śląskie sprawiło, iż na tę miejscowość zwrócona była szczególna uwaga całego społeczeństwa. W dniu 20 czerwca zgromadziły się w Piekarach, na polach przed Kopcem, liczne organizacje i związki, stanęły oddziały wojskowe oraz delegacje z innych województw Polski. Przybyły również załogi kopalni i hut w strojach górniczych i tysiączne masy ludności w charakterystycznych strojach śląskich. W uroczystościach udział wzięli, wicepremier inż. Kwiatkowski, wojewoda Grażyński, marszałek Sejmu Śląskiego Grzesik, prezes zarządu głównego Zw. Powstańców Śląskich senator Kornke, przedstawiciele władz państwowych, wojska oraz sfer gospodarczych i przemysłowych.

Mszę św. odprawił i kazanie wygłosił ks. biskup połowy Gawlina.

Przemawiali, wojewoda Grażyński, pułkownik Sadowski i wicepremier Kwiatkowski.

Po przemówieniach zgromadzeni na uroczystości dostojnicy podpisali dokument poświęcenia Kopca Wyzwolenia, po czym udano się na uroczystość poświęcenia nowego gmachu szkolnego im. Marszałka Piłsudskiego. Defilada oraz przekazanie wojsku samolotu bombowego im. Wawrzyńca Hajdy — działacza niepodległościowego — zakończyło uroczystości. Jak obliczają, udział w nich wzięło przeszło 100 tysięcy ludzi.

WIELKI ZJAZD MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ.

W dniach 19-go i 20-go czerwca odbył się w Warszawie zjazd delegacji Centralnego Związku Młodej Wsi. Zjazd zgromadził przeszło 30 tysięcy ludzi ze wszystkich dzielnic Polski i był wspaniałą manifestacją siły i zwartości, jednej z najliczniejszych organizacji wiejskich.

W sobotę wieczorem urządzone zostały w obozie na polu mokotowskim ogniska, połączone z pokazami tańców, pieśni i zabaw ludowych. Przybyli w tym dniu do obozu ministrowie, Zyndram-Kościałkowski i Poniałowski, a ponadto wielu przedstawicieli władz wojskowych oraz cywilnych, delegacje organizacji młodzieżowych i rzesz publiczności.

Dzień 20-go czerwca zgromadził na trybunach, w pobliżu ulicy Topolowej, tłumy publiczności, złożonej z zaproszonych gości oraz z wielu ciekawych, których przywiodło zainteresowanie życiem i strojami młodzieży wiejskiej.

Mszę św. odprawił ks. Mauersberger. Przed ołtarzem miejsca zajęli; Marszałek Śmigły-Rydz, premier gen. Składkowski, minister spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, minister Grabowski, viceminister Ujejski, przedstawiciele Senatu i Sejmu, wojewoda Jaroszewicz, szef sztabu O. Z. N. płk. Kowalewski, przedstawiciele władz m. st. Warszawy i w. in.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru, którego poświęcenia dokonał ks. Mauersberger, byli — Marszałek Śmigły-Rydz i p. Księżopolska. Po poświęceniu wygłosił Naczelny Wódz przemówienie do młodzieży, kończąc słowami: „Gdy Wam ten sztandar mam dać, powtórzę to, co mówię, zwracając się do serc moich żołnierzy; niechaj ten sztandar będzie z Wami zawsze na drogach, które prowadzą do chwały narodu polskiego i do wielkości polskiego państwa”.

Nastąpiło później przemówienie prezesa Związku Młodej Wsi, Gierata, który na zakończenie odczytał założenie ideowo - wychowawcze Związku. Po odczytaniu deklaracji w imieniu stronnictwa narodowego chłopów rumuńskich i młodzieży chłopsko-narodowej, powitał kongres, wygłaszając przemówienie po polsku, p. Angelescu. Po defiladzie przed Marszałkiem Śmigłym przeciągnął pochod ulicami miasta. Wieniec złożono na mogile Nieznanego Żołnierza i przed Belwederem. Wieczorem, na zakończenie kongresu, celniejsze zespoły regionalne wystąpiły z pokazami pieśni i tańców na scenie Teatru Wielkiego. Występowali górale z pod Żywca, Sieradzanie, Ślązacy, Poleszacy, Wielkopolanie w strojach biskupiańskich, Kurpiowie, Łowiczanie i in.

Sukces wieczoru był ogromny. Sala wypełniona do ostatniego miejsca. Publiczność nieznużenie oklaskiwała poszczególne zespoły, żegnając niektóre z nich spontanicznymi okrzykami.

ODDZIAŁY WOJSK ŁĄCZNOŚCI OTRZYMAŁY NOWE SZTANDARY.

Oddziały wojsk łączności otrzymały nowe sztandary ufundowane przez Warszawską grupę techniczną, łączącą szereg b. wychowanków Szkoły Podchorążych Łączności, Tow. Przyjaciół Pułku Radiotelegraficznego, komitet obywatelski woj. warszawskiego, społeczeństwo miasta Krakowa, Komitet Obywatelski miasta Jarosławia oraz komitet fundacyjny województwa poznańskiego i miasta Poznania. Na sztandarach są przedstawione godła miast, względnie ziem, odznaki pamiątkowe formacji i wspólny znak wojsk łączności, srebrne ramię z mieczem podniesionym do góry, skrzyżowane ze złotą iskrą elektryczną — w kole o barwach czarnej i błękitnej.

Dnia 18.VI, po Mszy św. odprawionej, na placu Józefa Piłsudskiego, przez ks. biskupa Gawlinę, — Marszałek Śmigły-Rydz rozpoczął ceremonię wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewca sztandarów. Marszałek Śmigły dokonał również aktu wręczenia sztandarów. Nastąpiło potem złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, defilada przed Marszałkiem Śmigłym-Rydzem, przemarsz przez miasto i złożenie wieńca na stopniach Belwederu.

UROCZYSTOŚCI W MYSŁOWICACH.

W Mysłowicach (woj. Śląskie), odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika poległych powstańców, na zbiorowej mogile, na cmentarzu przy ul. Mikołowskiej. Uroczystość ta związana została z inną, a mianowicie z otwarciem szkoły powszechnej im. Marszałka Pił-

sudskiego. Na uroczystości przybyli: wojewoda Grażynski, pułkownik Sadowski, marszałek sejmu śląskiego, prezes Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląskich i tłumy uczestników ze wszystkich stron Śląska.

BEZPŁATNE LEKARSTWA DLA NAJUBOŻSZEJ LUDNOŚCI.

Ministerstwo Opieki Społecznej przystępuje do szeroko zakrojonej akcji bezpłatnego rozdawnictwa leków i środków opatrunkowych dla najuboższej ludności i bezrobotnych. Ogólna wartość lekarstw i środków opatrunkowych, przeznaczonych w r. b. do bezpłatnego rozdawnictwa, wynosi około 950.000 złotych. Otrzymać je będzie można w poszczególnych ośrodkach zdrowia i przychodniach społecznych.

Akcja ta da możliwość leczenia tych wszystkich, którzy nie posiadają pieniędzy na drogie lekarstwa i nie mogą korzystać z pomocy Ubezpieczalni Społecznej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

W pierwszej kolejce zawodów piłkarskich o puchar Pana Prezydenta R. P. rozgrywany między okręgami PZPN ostatnia niedziela przyniosła następujące wyniki: Śląsk — Kielce 4:0, Stanisławów — Lwów 2:1, Łódź — Pomorze 2:1, Wilno — Polesie 5:3, Warszawa — Białystok 5:3, Wołyń — Lublin 2:1.

W Krakowie odbył się międzymiastowy mecz Berlin — Kraków, w którym zasłużenie zwyciężyli lepsi berlińczycy. Drużyna krakowska wypadła wyjątkowo błado a przegraną należy przypisać wyjątkowo słabo grającej pomocy. W normalnych warunkach Kraków nie powinien przegrać z zespołem Berlina, który nic poza kondycją fizyczną specjalnego nie pokazał.

LEKKO-ATLETYCZNE MISTRZOSTWA OKRĘGOWE — PRZYNOŚĄ NOWE REKORDY Z. S.

Rozegrane w szeregu okręgach zawody lekkoatletyczne przed mistrzostwami Polski nie przyniosły specjalnych rewelacji. Na uwagę zasługuje jednak wynik strzelca Praskiego z Klubu Z. S. Katowice, który w dysku uzyskał wynik 41.31 m., ustalając tym samym

Czy przed wyjazdem ubezpieczył mieszkanie od kradzieży?



**WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ S.A.**

Warszawa, Jasna 4, tel. 556.60

nowy rekord Śląska, jak również nowy rekord Zw. Strzeleckiego. W zawodach tych strzelczynie Kielbasińska zdobyła pierwsze miejsce w biegu na 60 m., uzyskując wynik 8.6 sek. We Lwowie piękny wynik jak na nasze stosunki prowincjonalne uzyskał strzelec Popieluch rzutem 12.32 m. W Krakowie znany narciarz strzelec Nowacki uzyskał na 5 km. dobry wynik 16:02.6 min., uzyskując tym samym pierwsze miejsce, przyczyniając się do zdobycia trzeciego miejsca okręgowego dla zespołu Z. S. Zakopane i ustalając nowy rekord Zw. Strzeleckiego.

NOWE UPOWAŻNIENIA NA POS.

Na mocy zarządzenia PUWF i PW z dnia 11 maja b. r. zostały upoważnione do samodzielnego przeprowadzania prób na POS następujące jednostki Z. S.: km dy powiatów — Warszawa Śródmieście, Równe, Drohobycz, Lesko, Jasło, Gdynia, powiat morski Z. S., oddziały — Janowo, Baranowo, Jednorzec, Dzierżgowo,

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miejskiego w Warszawie, ul. Czackiego 23

podaje do wiadomości, że dla otrzymania należności za kupony Nr 25[~] płatne od 1 lipca 1937 r., należy je składać w Kasie Towarzystwa, przy odnośnych deklaracjach, poczynając od 15 czerwca rb. codziennie od godziny 9.30 do 12-ej

Czernice, Węgrów, Działdowo, Filice, Itowo, Narzym, Rybno, Kępiny, Lidzbark, Łachwa, Mikaszewice, Lemieszycy, Łachiczyn, Sarnaki, Łosice, Stoczek, Wojcieszków, Kock, Serokomla, Gułów, Serniki, Spiczyn, Mikołów, kluby sportowe Z. S. — Lublin, Hetman — Zamość, Katowice, szybowcowy — Lwów. Według nowego rozporządzenia upoważnienia te jednak będą ważne tylko do dnia 31 marca 1938 r., gdyż po tym terminie wszystkie dotychczasowe upoważnienia będą cofnięte i wydane nowe.

Odnosnie nowych należy starać się o nie w następujący sposób. Trzeba do dnia 31 października 1937 r. złożyć odpowiednio wypełniony formularz do komendy powiatowej P. W., która po wydaniu opinii przesyła dany wniosek do okręgowego urzędu WF. i PW., który po zaopiniowaniu przesyła wnioski swego terenu do PUWF i PW w Warszawie. Tym samym starania się o prawo przeprowadzania prób przez swe organizacje centralne, jak było dotychczas, traci swą moc.

A więc kto chce nadal pracować nad szerzeniem idei w. f. przez zdobywanie odznaki sportowej, niech możliwie wcześniej poczyni u odpowiednich władz starania o formularze i wniesie odpowiednio umotywowaną prośbę.

MISTRZOSTWA TENISOWE POLSKI.

W Krakowie odbywają się mistrzostwa tenisowe Polski przy licznych udziale graczy krajowych. Dotychczasowe wyniki przyniosły definitywnie następujące tytuły mistrzowskie: panie gry pojedyncze — Głowacka (Bydgoszcz) bije w finale Łuniewską (Warszawa) 8:6, 7:5; w grze podwójnej panów Bratek — Tarłowski biją niespodziewanie parę Tłoczyński — Hebda; w grze mieszanej para Rudowska — Hebda zwycięża walkowerem; w grze podwójne pań — Rudowska — Jędrzejowska zwycięża parę Gajdzianka — Stefanówna; gra podwójna juniorów para Ks. Tłoczyński — Borowczak zwyciężają parę Tomaszewski — Strzelecki.

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ LONDYNU.

W zawodach tenisowych o puchar Londynu zwyciężyła w grupie pań znana tenisistka warszawska Jadwiga Jędrzejowska, bijąc w finale Angielkę Stammers 6:3, 6:0.

Obecnie bierze Jędrzejowska udział w turnieju tenisowym w Wimbledonie, gdzie ma też sporo szans na zajęcie jednego z czołowych miejsc.

Adres redakcji: Warszawa, Myśliwiecka 3, tel 8.73-44,
administracji: Warszawa, ul. Leszno 13, m. 8, tel. 11.15-46.
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.
Numer pojedynczy 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone o 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są z góry.
Za terminowy druk i treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

Redaktor nac. R. Goldman. Redaktor odpow. I. Trętowska. Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.

Druk. „KADRA”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

PROGRAM RADIOWY

(od dn. 27.VI. do dn. 3.VII. 1937).

Niedziela — dn. 27.VI. 9.00 Transmisja nabożeństwa z Katowic. Po nabożeństwie przemówienie Wojewody Śląskiego dr. Michała Grażyńskiego. 13.10 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. T. Seredyńskiego. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Piosenki ludowe. 17.00 Wesołe słuchowisko p. t. „Ministerstwo humoru”. 20.00 Piosenki i melodie rumuńskie. 21.00 Wesoła audycja ze Lwowa.

Poniedziałek — dn. 28.VI. 16.00 Antoś chce być technikiem: — Ujarmiamy żywioł wodny. 16.15 Pieśni ludowe. 16.45 Książę Panie Kochanku — felieton. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej (z Ciechocinka). 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.01 Przemówienie Przedstawicieli Marynarki Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej m. Gdyni. 21.15 „W gospodzie pod Zielonym Węgorzem” — aud. słow.-muz.

Wtorek — dn. 29.VI. 9.00 Transmisja z portu w Gdyni. 12.03 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. I. Mościckiego z okazji Święta Morza. 13.15 Transmisja fragmentów uroczystości Tygodnia Morza. Przemówienie gen. broni Kaz. Sosnkowskiego. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Audycja dla wsi. 16.45 „Łęczyckim szlakiem — felieton. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Audycja konkursowa. 21.01 Gdynia w dniu Tygodnia Morza. 22.00 „Nad brzegiem Bałtyku” — koncert.

Środa — dn. 30.VI. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 „Łodzie podwodne wczoraj a dziś” — odczyt. 21.00 Koncert chopinowski. (Transm. do Ameryki i Niemiec).

Czwartek — dn. 1.VII. 17.00 Transmisja odpustu z Budźsławia. 19.00 Słuchowisko oryginalne p. t. „Dzieło jedności i zgody”. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 21.45 „Ostatnie zwycięstwo” — fragment z powieści.

Piątek — dn. 2.VII. 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej. 17.00 Koncert orkiestry Filh. Warsz. 20.00 Niebieski płaszcz — audycja muzyczno - literacka. 21.45 Obrazki rybackie — fragm. z powieści.

Sobota — dn. 3.VII. 17.00 Orkiestra A. Hermana. 17.50 Jezów i dolina Mrogi — pogadanka. 18.15 Imperio Argentina i tanga argentyńskie (płyty). 20.00 Audycja dla Polaków z zagranicy p. t. „Ostra Brama”. 21.50 Wiązanka melodyj.

STRZELEC PRZY GŁOŚNIKU

ZAKŁÓCENIE ATMOSFERYCZNE ODBIORU RADIOWEGO.

Jedną z największych plag radiosłuchacza są trzaski atmosferyczne, które w upalne dnie letnie, szczególnie przy odbiorze dalekich stacji, dochodzą do tak dużego natężenia, że odbiór staje się niemożliwy.

Przyczyną tych trzasków są ruchy ładunków elektrycznych w atmosferze. Przy czym w zależności od tego, czy są to łagodne prądy elektryczne, czy też gwałtowne wyładowania z towarzyszeniem błyskawic i piorunów, mamy różnego rodzaju zakłócenia, a więc trzaski, szumy, syki aż do gwałtowniejszych łoskotów.

Usunięcie tych zjawisk w celu poprawienia jakości odbioru radiowego jest niestety niemożliwe, lecz można osiągnąć pewną ich redukcję w stopniu umożliwiającym znośny odbiór.

Jednym ze sposobów jest podniesienie mocy stacji nadawczych, tak jak to uczyniono w Wilnie i Lwowie. Wówczas, w celu otrzymania głośniejszej audycji, wystarczy mniejsze niż poprzednio wzmocnienie odbiornika, dzięki czemu zmniejszy się stosunek trzasków atmosferycznych do natężenia odbieranej audycji.

Sposób ten jednak ma znaczenie dla odbioru lokalnego, a prawie żadne przy odbiorze stacji odległych. Tym bardziej, że trzaski pochodzące od wyładowań atmosferycznych są niekiedy tak silne, że zagłuszają najgłośniejsze sygnały, nadawane przez radiostację.

Pewną pomocą jest urządzenie w odbiorniku automatycznej regulacji wzmocnienia, dzięki której trzaski atmosferyczne są redukowane od pewnego stopnia natężenia.

Trzaski pochodzące od błyskawic są słyszane w odbiorniku na bardzo dalekie odległości, sięgające niekiedy kilkunastu tysięcy kilometrów. W Europie naprzekład mogą być drobne trzaski, pochodzące od wyładowań atmosferycznych na Saharze w Afryce.

Uniknąć trzasków w pewnym stopniu można przez zastosowanie anteny kierunkowej. Wtedy jednak skazani jesteśmy na kierunek w którym niema wyładowań atmosferycznych, co oczywiście nie zawsze pokrywa się z kierunkiem poszukiwanej stacji.

W tych warunkach najprościej jest ograniczyć się do stacji krajowych, których zresztą bogaty program może zadowolić najbardziej wybrednego słuchacza.

RADIOFONIZACJA ŚWIETLIC ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

Akcja radiofonizacji świetlic Zw. Rezerwistów i Rodziny Rezerwistów, która została zapoczątkowana w pierwszych dniach bieżącego roku, rozwija się pomyślnie, obejmując z wolna zasięgiem swego działania wszystkie świetlice Związku, rozmieszczone w różnych punktach kraju.

Władze organizacyjne wydały w sprawie radiofonizacji specjalny okólnik, w którym, podkreślając wagę i znaczenie radia, wzywają wszystkie komórki orga-

nizacyjne Związku do podjęcia w tym kierunku jak najbardziej wyteżonej akcji.

Jednocześnie z okólnikiem przesłano formularze ankiety radiofonizacyjnej, której zadaniem jest stwierdzenie przede wszystkim w ilu świetlicach Związku są już zainstalowane odbiorniki oraz gdzie i jakie aparaty poszczególne oddziały pragnęłyby zainstalować.

Z pierwszych wyników ankiety widać, że radiofonizowanych świetlic Związku było przeszło 70, a nowych zgłoszeń napłynęło 85. Liczba ta z dnia na dzień wzrasta i obecnie około 200 świetlic Związku jest radiofonizowanych lub też znajduje się w stadium radiofonizacji.

Dotychczasowe wyniki tej akcji, która z natury rzeczy rozłożona musi być na dłuższy okres czasu świadczą o sprężystości organizacyjnej Związku i pozwalają przypuszczać, że radiofonizacja świetlic Z. Rezerwistów i nadal rozwijać się będzie pomyślnie.

FALE INFRA — CZERWONE W SŁUŻBIE OBRÓNY POWIETRZNEJ.

W wojskowych laboratoriach Stanów Zjednoczonych opracowano system obrony powietrznej, który pozwoli dzięki zastosowaniu t. zw. fal infra - czerwonych na wykrywanie samolotów nieprzyjacielskich. System ten oparty jest na zasadach szybkości światła i dźwięku.

Olbrymie reflektory o zwierciadłach wklęsłych, średnicy półtora metra, pokryte specjalną masą, pochłaniają energię cieplną, wydzielaną przez samoloty nieprzyjacielskie, przy czym specjalny aparat rejestruje i ułatwia orientację, gdzie znajduje się samolot.

Fale infra — czerwone mogą mieć również zastosowanie do wykrywania okrętów nieprzyjacielskich na pełnym morzu.

NAJDROŻSZY KAPELUSZ NA ŚWIECIE.

Ciekawa i niecodzienna licytacja odbyła się w Stanach Zjednoczonych, na której kapelusz głównego spikera rozgłośni filadelfijskiej uzyskał niebywałą cenę 8.000 dolarów. Wysoką tę sumę zawdzięczał kapelusz spikerowski podpisom umieszczonym na nim przez najbardziej wybitniejsze osobistości świata.

Wiele bowiem z tych osobistości, występując przed mikrofonem filadelfijskim, kładło na kapeluszu spikera ulegając jego prośbie, swoje podpisy.

Dzięki temu znalazło się na tym, kapeluszu wiele podpisów sławnych ludzi ze świata dyplomatycznego, artystycznego, uczonych i kapelusz został nabyty za cenę 8.000 dolarów do zbiorów pewnego milionera amerykańskiego.

HUMOR RADIOWY.

- Chciałbym aniele, żebyś była jak mikrofon.
- Taka wrażliwa?
- Nie, tylko żebyś nie przerywała mi, kiedy mówię.



ZADANIE NR. 21. LICZBÓWKA AKTUALNA

23.20.8.T.8

3.12.Y.17.5

D.8.3

23.8.12.Z.5

25.I.16.7.14.9.5

I.E.9

16.15.4.12.17.15.4.Ń

5.12.M.5.7.5

17.0.31.8.12.23.4

R.14.6.5

21.13.11.8.12.Z

4.9.4.21.A.7.8.12

Liczby należy zastąpić literami tak, by powstało 12 wyrazów o podanych poniżej znaczeniach:

1) metal szlachetny, 2) statek rzeczny płaskodenny, 3) portowy warsztat okrętowy, 4) zjawisko atmosferyczne, 5) Tow. Żeglugi Rzecznej, 6) półwysep, 7) miesiąc, 8) działło, 9) dzielnica Polski, 10) tylna część okrętu, 11) ryba, 12) dźwąg.

Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 12 lipca. Jako nagrodę przewidziana przez redakcję komplet gimnastyczny (spodenki i koszulka).

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 16.

MARSZ SULEJÓWEK — BELWEDER.

Nadesłano 73 rozwiązania — wszystkie prawidłowe. Nóż fiński wylosował ob. Pamkiewicz, Peliszcze.

Przy okazji wyjaśniamy, iż rozwiązania zadań przysyłać należy do redakcji „Strzelca”, Warszawa, Myśliwiecka 3. Wycinać zadań z numeru nie należy, wystarczy napisać rozwiązanie czytelnie i wyraźnie opatrzyć podpisem i dokładnym adresem wysyłającego. Przystępując jednocześnie kilka rozwiązań, n. p. z dwóch kolejnych numerów „Strzelca”, lub nawet z tego samego numeru (gdy zamieszczone

są 2 zadania) należy każde z tych rozwiązań napisać na oddzielnej kartce zaopatrzonej adresem wysyłającego. Można też przysyłać rozwiązania pisane na kartkach pocztowych — w tym wypadku należy oddzielać jedno rozwiązanie od drugiego linią i przy każdym z nich umieszczać nazwisko i adres.

ZBIÓR

artykułów, listów i przemówień z lat 1920-35

Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza

pod tytułem

„Do Strzelców”

Nakładem Centralnego
Institutu Wydawniczego Z.S.

Cena z przesyłką wynosi zł. 1 za egzemplarz

Zamówienia prosimy kierować:

Warszawa, ul. Leszno 13 m. 8

Należność płatna z góry przez P. K. O. Nr 14.785

